



Dobry żołnierz Chrystusa

„Przełoż ty cierp złe jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” - 2 Tym. 2:3.

Określenie „żołnierz” jest w słowie Bożym stosowane do naśladowców Jezusa Chrystusa i jest ono odpowiednie, ponieważ wyraża specjalny werbunek lub kontrakt służby - umowę, na mocy której życie jest oddawane dobrowolnie, osoba staje się uległa twardej dyscyplinie, a jej wola jest całkowicie oddawana, a przyjmowana jest wola Boskiego Rządu, reprezentowanego przez „Wodza naszego zbawienia”, aby być Mu posłusznym za wszelką cenę.

Bez wątpienia wielu chrześcijańskich żołnierzy zyskało notę odwagi i poświęcenia na wzór żołnierzy różnych armii świata. Możemy zauważyć ich posłuszeństwo w okopach, wytrwałość w otwartym polu i we wszelkiego rodzaju niedostatkach, wielokrotnie otrzymujących rany, śmierć lub choroby. Jesteśmy zdumieni ich odwagą, wiernością i poświęceniem. Bez wątpienia wielu żołnierzy krzyża powiedziało, że przeżywali podobne doświadczenia. Jeżeli ci ludzie, walczący nie wiedząc po co, otrzymujący mały żołd, skromny pokarm i często niewygodne warunki, są tak wierni, to jakimi powinniśmy być my, którzyśmy zaciągnęli się pod sztandar Pana, ślubując wierność aż do śmierci? Jakimi winniśmy być otrzymawszy tak wielkie dary duchowe, błogosławieństwa, pociechę i pokój w obecnym życiu? A mając przez Chrystusa tak wspaniałą perspektywę przyszłości, czy jesteśmy wierni? Jakimi winniśmy być - jak gorliwymi, poświęconymi, wiernymi i oddanymi! Jeżeli inni mogą wyrzec się swej woli i słuchać rozkazów, których treści nie rozumieją, jak my winniśmy być gotowi przyjąć posłannictwo naszego Wodza bez zastrzeżeń, nie bacząc na wszelkie ewentualności! A jak wzniosła jest nasza sprawa! Jeżeli składamy swe życie, naśladując naszego Wodza, jest to dla dobra innych. Umieramy z naszym Mistrzem, aby inni mogli żyć. Cierpimy, aby inni mogli mieć radość i zadowolenie przez poznanie naszego Boga i Jego wspaniałego przychodzącego Królestwa. Jak bogata jest nasza nagroda - w obecnym życiu pokój Boży, przewyższający

wszelką znajomość i zapewnienie, że wszystkie rzeczy pomagają ku naszemu dobru, że każdy smutek, każda łza „sprawuje wiecznej wagi wielką chwałę” w przyszłym życiu - współdziedzictwo z naszym Mistrzem w Jego Tysiącleciu i wieczna chwała wieków przyszłych (2 Kor. 4:13-18).

CAŁKOWITY KONTRAST

W przeciwieństwie do powyższego obrazu przytoczymy opis żołnierza obecnych czasów, sporządzony przez ciętego pisarza Jacka Londona, nowelistę.

Pod nagłówkiem „Dobry żołnierz” napisał tak: „Dobry żołnierz nigdy nie próbuje odróżnić dobrego od złego. On nigdy nie myśli, nigdy nie rozważa, on tylko słucha. Gdy ma rozkaz, aby strzelać do swoich rodaków, wykonuje go bez wahania. Jeżeli otrzyma rozkaz strzelania do tłumu na ulicy, gdy biedni wołają o chleb, on jest posłuszny i widząc siwe włosy, splamione krwią i upływające życie z piersi niewiast, nigdy nie ma wyrzutów sumienia lub współczucia. Jeżeli otrzyma rozkaz, aby był członkiem plutonu egzekucyjnego dla rozstrzelania bohatera lub dobroczyńcy, strzela bez wahania, chociaż wie, że jego kula przebija najszlachetniejsze serce, jakie kiedykolwiek biło w ludzkiej piersi. Dobry żołnierz jest ślepy, bez serca, bez sumienia, jest mordującą maszyną. On nie jest człowiekiem. On nie jest nawet brutalnym, bo brutal zabija jedynie dla samoobrony.

Wszystko co ludzkie, co święte, co stanowi człowieka, jest z niego wykorzeniane, gdy zaciągnął się do armii. Jego umysł, sumienie, oczy i uczucia są we władzy oficera.

Żaden człowiek nie może upaść niżej niż żołnierz - jest to głębia, poniżej której nie możemy zejść”.

**z książki: „Harvest Gleanings”, str. 741-742
Przeł. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”